

Nazistowskie emblematy u ukraińskich żołnierzy

11 września 2014

Zachodnia propaganda, której jesteśmy poddawani twierdziła dotychczas konsekwentnie, że jakiegokolwiek twierdzenia propagandy rosyjskiej jakoby separatyści na wschodzie Ukrainy walczyli z nazistami, jest oburzające i niezgodne z prawdą. Teraz powoli wychodzi na jaw, że w rzeczywistości może być inaczej. Oczywiście nazywanie całej armii ukraińskiej nazistowską, jest nadużyciem, ale gdy weźmiemy pod uwagę bataliony ochotnicze sytuacja nie jest już tak jednoznaczna. Dziennikarze norweskiej telewizji TV2 nagrywali reportaż o ochotniczym batalionie Azow. Zapytali oni ich rzecznika wprost, czy żołnierze mają faszystowskie przekonania. W odpowiedzi usłyszeli, że absolutnie nie i są oni jedynie ukraińskimi nacjonalistami. Po kilku chwilach udało im się nagrać żołnierzy z runami SS na hełmach. Żołnierze identyfikujący się ze swoimi przodkami walczącymi w SS Galizien zachowują się na froncie bardzo podobnie do swoich dziadków. Pojawia się coraz więcej doniesień o bandyckich zachowaniach żołnierzy batalionów takich jak Ajdar, które „wyzwalały” miejscową ludność. Bardzo zdecydowanie wypowiedziała się na ten temat organizacja Amnesty International. Według najnowszych doniesień żołnierze ukraińscy dopuszczają się licznych grabieży, trudnią się porwaniami dla okupu i dokonują egzekucji. To zaiste zdumiewające, że nasze media, tak gorliwie tropiące przypadki rzekomego „faszyzmu” w Polsce, nagle nie dostrzegają jego ewidentnych przejawów na Ukrainie.

Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko podpisał i zwrócił do Rady Najwyższej ustawę w sprawie antyrosyjskich sankcji. Tym sposobem ustawa weszła w życie – czytamy na stronie ukraińskiego parlamentu. Z ustawy wynika, że Radzie

Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy przyznawane jest prawo do blokowania rosyjskich aktywów, ograniczenia operacji handlowych a także powstrzymywania tranzytu zasobów, lotów i przewozów przez terytorium Ukrainy. Chodzi także o zakaz przebywania rosyjskich statków morskich na ukraińskich akwenach i w portach. Powinny zostać zawieszone wymiany kulturalne, współpraca w sferze naukowej, zostały unieważnione oficjalne wizyty, posiedzenia i rozmowy.

Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko oznajmił, że Kijów w razie potrzeby zbuduje na granicy z Rosją nowoczesny potężny system obronny, będący odpowiednikiem Linii Mannerheima. Linia Mannerheima to zespół umocnień obronnych o długości ponad 100 km, stworzony w latach 1920-1930 na fińskiej części Przesmyku Karelskiego między Ładogą a Zatoką Fińską w celu powstrzymania prawdopodobnej ofensywy ze strony Związku Radzieckiego.

Ukraina zaczęła wznosić bariery i umocnienia obronne na kontrolowanych przez siły zbrojne odcinkach granicy z Rosją. „Podstawowy zakres prac wynosi około 1500 km rowów i przejść, ponad 8000 okopów dla sprzętu, ponad 4000 blindaży oraz stworzenie 60-kilometrowej zapory antywybuchowej” – twierdzą ukraińskie siły zbrojne. 3 września premier Ukrainy Arsenij Jaceniuk oznajmił, że Kijów planuje zbudowanie muru między Rosją a Ukrainą, a jego realizacja zajmie 6 miesięcy.

Ukraina do tej pory nie odpowiedziała na żadne pytanie Ministerstwa Obrony Rosji w sprawie katastrofy malezyjskiego Boeinga – poinformował minister obrony Rosji Siergiej Szojgu podczas spotkania z malezyjskim odpowiednikiem Hishammuddinem Husseinem. „Jeszcze w połowie lipca sformułowaliśmy 10 prostych pytań do strony ukraińskiej, odpowiedzi na które mogłyby rzucić światło na okoliczności tragedii” – powiedział Szojgu. Oznajmił także, że Ministerstwo Obrony gotowe jest udzielić Malezji całej niezbędnej pomocy w ustaleniu przyczyn katastrofy. „Wyniki śledztwa powinny zostać podane do wiadomości publicznej” – podkreślił minister.

Były agent FBI i demaskator Coleen Rowley oraz szereg specjalistów ds. badania danych wywiadowczych podpisało petycję do prezydenta USA Baracka Obamy z prośbą o szersze niezależne zbadanie okoliczności społeczno-politycznych katastrofy malezyjskiego Boeinga na wschodzie Ukrainy. Według słów Rowleya teoria o tym, że Boeing został strącony przez rakietę, nie została jeszcze udowodniona. Jednocześnie był szef Sztabu Generalnego sił zbrojnych Włoch, generał Vincenzo Camporini oznajmił, że uważa za wiarygodne dane z opublikowanego wczoraj holenderskiego raportu w sprawie katastrofy samolotu. „Dane te pokazują, że samolot został zestrzelony przez rakietę klasy ziemia-powietrze” – powiedział Camporini.

W sprawie batalionów pacyfikacyjnych toczy się śledztwo. Prokuratura wojskowa Ukrainy wszczęła sprawę karną przeciwko ich dowództwu. Decyzja zapadła po opublikowaniu przez Amnesty International raportu, zawierającego listę zbrodni wojennych popełnionych przez tak zwanych „ochotników” na mieszkańcach Donbasu. Równocześnie eksperci przypuszczają, że prawdopodobieństwo pociągnięcia do odpowiedzialności głównych sprawców ukraińskiej tragedii, czyli aktualnych kijowskich władz, jest znikomo małe. Głównym obiektem raportu obrońców praw człowieka stał się batalion „Ajdar”. Jak podkreślono w MSZ Federacji Rosyjskiej, fakty przekreślają patriotyczną wizję „ochotników z Majdanu”, jaką oficjalny Kijów usiłował krzewić w umysłach Ukraińców. Wśród mieszkańców ukraińskich regionów ten „Ajdar” cieszy się złą opinią w związku z bestialstwem i jawnym bandytyzmem.

Fakty, zgromadzone przez obrońców praw człowieka, stanowią jedynie niedużą część popełnionych zbrodni. „Mówiliśmy o zbrodniach popełnionych przez tak zwane „bataliony ochotnicze”. Oskarżane są o porwania, sprzeczne z prawem aresztowania, kradzieże i szantażowanie ludzi, a także poddawanie ich torturom – chodzi o ludzi, którzy, zdaniem członków tych batalionów, przedtem popierali separatystów.

Wszystko to dzieje się na tle wojny – nie można przecież po prostu przyjechać na miejsce i wszystko zbadać osobiście. Mamy pracowników, którzy prowadzą obserwacje bardzo małego terenu, gdzie ludzie jeszcze nie zapomnieli o toczących się tu walkach i gdzie właśnie działa jeden z batalionów. Jego członkowie biorą do niewoli mieszkańców, którzy rzekomo kolaborowali z separatystami” – powiedział wicedyrektor programu Amnesty International dla Europy i Azji środkowej Denis Kriwoszejew.

O początku śledztwa w sprawie zbrodni wojennych popełnionych przez prywatne bataliony poinformował prokurator generalny Ukrainy Witalij Jarema po tym, jak premier Jaceniuk obiecał sekretarzowi generalnemu Amnesty International Salilowi Shetty’emu, że zorientuje się w postępowaniu członków batalionu „Ajdar”. Prawdopodobnie członkowie oddziałów pacyfikacyjnych zostaną ukarani za popełnione przez nich zbrodnie. Jeśli Kijów da sobie radę z dżinem, który wydostał się z butelki. Bataliony są nastawione na zdecydowanie, a wyposażone są lepiej od regularnej armii. Natomiast czy uda się pociągnąć do odpowiedzialności głównych sprawców, czyli tych, którzy wydają zbrodnicze rozkazy rozpoczęcia operacji pacyfikacyjnych?

Z danych ONZ wynika, że w okresie działań zbrojnych na południowym wschodzie Ukrainy zginęły blisko trzy tysiące osób. Natomiast obrońcy praw człowieka z organizacji Human Right Watch odnotowali fakty użycia bomb fosforowych i wyrzutni „Grad” przeciwko ludności cywilnej. Pociągnięcie kijowskich władz do odpowiedzialności międzynarodowej nie będzie łatwym zadaniem. „Chodzi o to, że Ukraina nie jest członkiem Międzynarodowego Sądu Karnego. Nie jest także sygnatariuszem Statutu Rzymskiego. Dlatego wspólnota międzynarodowa nie może skazać ich za zbrodnie przeciwko ludzkości. Niewątpliwie, na samej Ukrainie mogą być wszczęte sprawy karne przeciwko władzom. Jednak w tej chwili skazanie prezydenta czy premiera, którzy wydawali rozkazy bombardowania cywili, jest nierealne” – uważa rosyjski obrońca praw

człowieka Michaił Sałkin. Wcześniej czy później zostaną oni pociągnięci do odpowiedzialności – uważa deputowany do Rady Najwyższej Ukrainy Aleksander Gołub: „Chodzi tu o odpowiedzialność zarówno prawną, jak też karną. Zdajemy sobie sprawę z tego, że będzie to możliwe dopiero po zmianie reżimu politycznego w obecnym Kijowie. W ciągu najbliższego, powiedzmy, półrocza do tego nie dojdzie, jest to raczej sprawą odległej przyszłości. Bardzo wielu na Ukrainie zna cenę tych ludzi i cenę haseł, pod jakimi walczyli przeciwko własnemu narodowi.” Nadzieją na sprawiedliwą karę napawa również fakt, że międzynarodowe organizacje obrony praw człowieka nagle „odzyskały wzrok” i zaczęły znajdować potwierdzenia zbrodniczych działań resortów siłowych.

Autorzy: red. ZnZ (akapit 1), red. GR (2-5), Igor Silecki (7-10)

Źródła: [Zmiany na Ziemi](#), [Głos Rosji](#)

Kompilacja 6 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”